

**TEATR
DOLNOŚLĄSKI**

W JELENIEJ GÓRZE

Sezon XXIV
1968/1969

WILLIAM SZEKSPIR

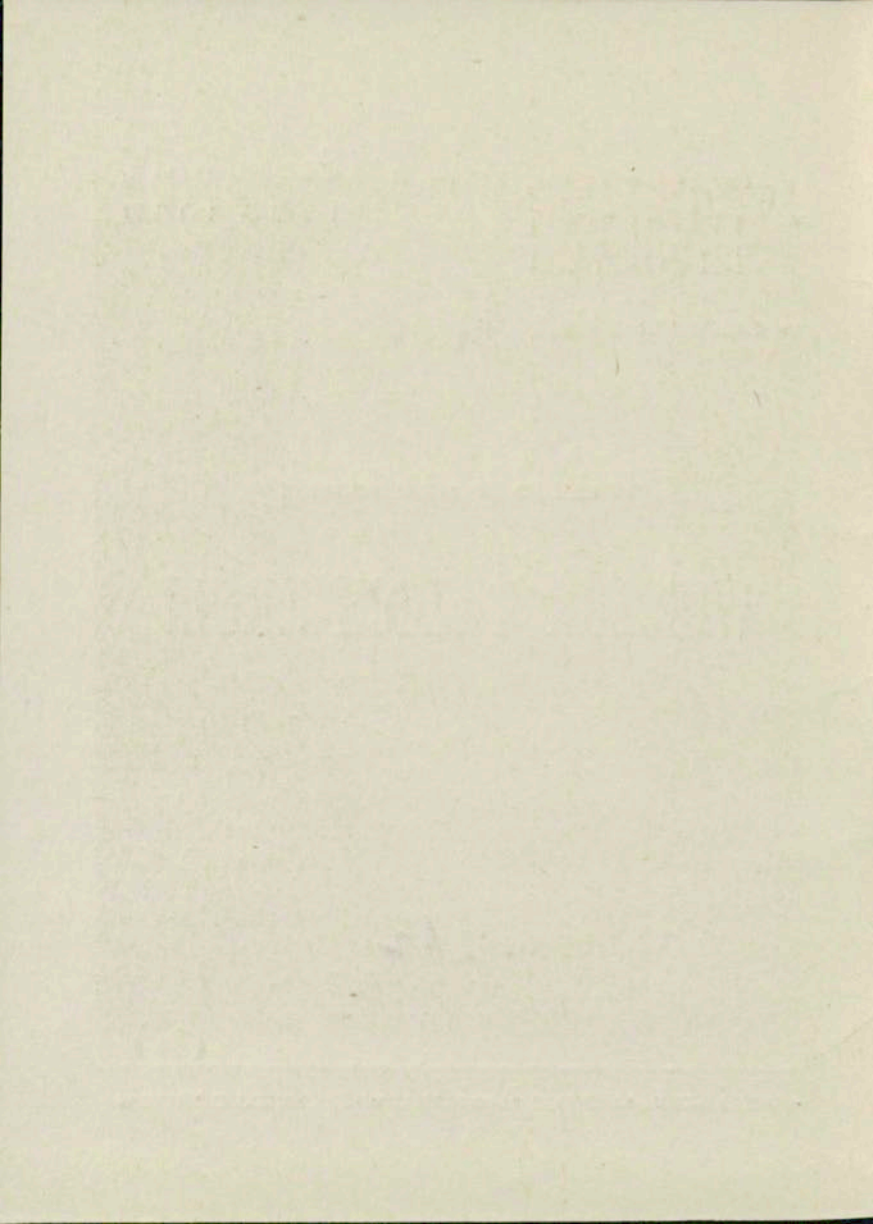
WIECZÓR TRZECH KRÓLI

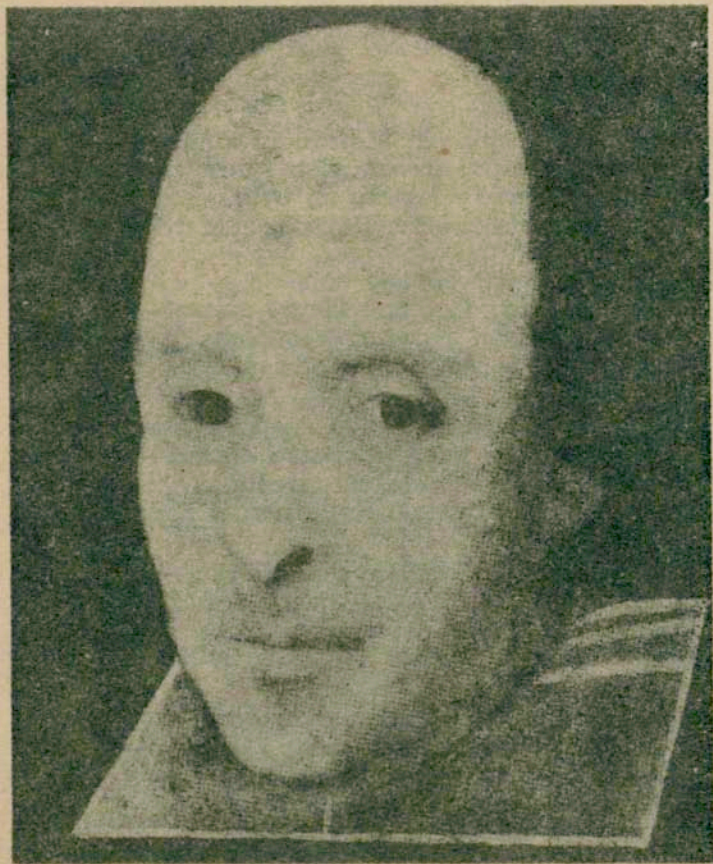
ARCHIWUM

Państwowego Teatru Dolnośląskiego
w Jeleniej Górze

Nr.: **289**

★ PREMIERA, MARZEC 1969 ROKU W JELENIEJ GÓRZE ★





WILLIAM SHAKESPEARE (1564—1616)
(Podobizna według tzw. Felton Portrait)

PIOSENKA BŁAZNA

Na zakończenie „Wieczoru Trzech Króli”

Kiedym był chłopcem beztroskim i miłym —
O hej, ho! Wiatr i deszcz, wiatr i deszcz! —
Błażeńskie sprawy zabawą mi były,
Bo deszcz pada zawsze. Hej, dzień w dzień.

A gdym osiągnął już lata dojrzałe —
O hej, ho! Wiatr i deszcz, wiatr i deszcz! —
Przed łotrzykami drzwi się zamykały,
Bo deszcz pada zawsze. Hej, dzień w dzień.

A gdy w małżeński, zgubo, związek wszedłem —
O hej, ho! Wiatr i deszcz, wiatr i deszcz! —
To wtedy mina mi zupełnie zrzędła,
Bo deszcz pada zawsze. Hej, dzień w dzień.

A gdy wieczorem kładłem się do łóżka —
O hej, ho! Wiatr i deszcz, wiatr i deszcz! —
Pijaną głowę ćmiła faramuszką,
Bo deszcz pada zawsze. Hej, dzień w dzień.

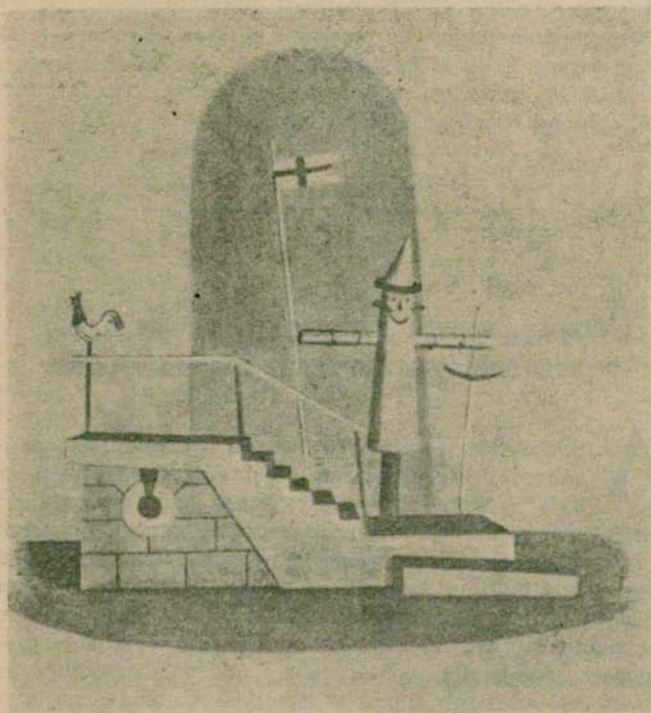
Dawno już temu, jak ziemia stworzona —
O hej, ho! Wiatr i deszcz, wiatr i deszcz! —
A nam cóż o to? Komedia skończona,
Grać ją będziemy hej, dzień w dzień.

(Przekład Stanisława Dygata)

KALENDARZ ŻYCIA I DZIEŁ SZEKSPIRA

- 1564 23 kwietnia urodził się William Shakespeare, syn Johna i Mary z domu Arden, w miasteczku Stratford nad Avonem.
- 1582 27 listopada William Shakespeare żeni się ze starszą od niego o lat osiem Anną Hathaway.
- 1586 Szekspir opuszcza rodzinę i przenosi się do Londynu.
- 1588 Zagłada skierowanej przeciwko Anglii floty hiszpańskiej — „Niewzyciężonej Armady”. Początek wielkiej potęgi morskiej Anglii.
- 1590 Szekspir zaczyna pisać dla teatrów londyńskich. Powstają cz. II i cz. III „Króla Henryka VI”. Początek bliskiej znajomości z hrabią Southampton, odtąd protektorem Szekspira.
- 1591 „Król Henryk VI”, cz. I.
- 1592 „Król Ryszard III”; „Tytus Andronikus”.
- 1593 „Komedia omyłek”, „Poskromnienie złoŹnicy”, poemat „Wenus i Adonis”. 30 maja zamordowany Krzysztof Marlowe — obok Szekspira największy talent i nadzieja angielskiej dramaturgii. Zaraza w Londynie: 11 tys. ofiar.
- 1594 „Dwaj panowie z Werony”, „Stracone zachody miłości”. Druk poematu „Lukrecja”. 26 grudnia stwierdzona zostaje przynależność Szekspira do trupy aktorskiej noszącej tytuł Sługi Lorda Szambelana.
- 1595 „Romeo i Julia”, „Król Ryszard II”.

- 1596 „Sen nocy letniej”, „Król Jan”. Szekspir uzyskuje tytuł szlachecki dla swego ojca i wszystkich męskich potomków. Umiera jedyny syn Szekspira Hamnet.
- 1597 „Kupiec wenecki”, „Król Henryk IV”, cz. I, „Król Henryk IV”, cz. II, „Wesołe kumoszki z Windsoru”.
- 1599 „Król Henryk V”, „Wiele hałasu o nic”, „Juliusz Cezar”. Szekspir zostaje współdziałowcem teatru „The Globe” (czyli „Teatru pod Kulą Ziemską”).
- 1600 „Jak wam się podoba”, „Wieczór Trzech Króli”.
- 1601 „Hamlet”. Głośny spisek i egzekucja hrabiego Essex, byłego faworyta królowej Elżbiety. Śmierć ojca Szekspira.
- 1602 „Troilus i Kressyda”.
- 1603 „Wszystko dobre, co się dobrze kończy”. „Miarka za miarkę”. Umiera królowa Elżbieta. Wielka zaraza: 30 tys. ofiar w Londynie. Król Jakub I przyznaje trupie Szekspira i braci Burbage patent na nazwę: Sługi Jego Królewskiej Mości. Ostatni występ Szekspira na scenie.
- 1604 „Otello”.
- 1605 „Tymon-Ateńczyk”.
- 1606 „Król Lear”.
- 1607 „Antoniusz i Kleopatra”, „Koriolan”.
- 1608 „Perykles”. Śmierć matki Szekspira.
- 1609 „Cymbelin”. Druk „Sonetów”.
- 1610 „Opowieść zimowa”. Szekspir wraca na stałe do Stratfordu, gdzie w poprzednich paru latach nabył kilka posiadłości i wydał za żonę córkę.
- 1611 „Burza”.



**Fragment słynnej w dziejach teatru scenografii
Władysława Daszewskiego do „Wieczoru Trzech Króli”,
Teatr Polski w Warszawie, 1936.**

- 1612 „Król Henryk VIII”.
- 1613 29 czerwca — pożar teatru „The Globe”.
- 1616 23 kwietnia umiera William Shakespeare.
- 1623 Pierwsze zbiorowe wydanie dzieł Szekspira — tak zwane Folio I, doprowadzone do skutku przez przyjaciół zmarłego i kolegów z teatru „The Globe”: Johna Heminge i Henry Condella.
-

PRZEDSTAWIENIE „WIECZORU TRZECH KRÓLI”
W SZEKSPIROWSKIM TEATRZE „THE GLOBE”

Architekturą swoją „The Globe” przypominał podwórze oberży. Obszerna, owalna przestrzeń okolona była wysoką drewnianą ścianą, nie pozwalającą bezpłatnym widzom przedostać się do teatru. Przestrzeń ta nazywała się „podwórzem” i wypełniała się widzami z prostego ludu, płacącymi za wejście zaledwie jednego penny. Wzdłuż wewnętrznej ściany ciągnęły się galerie, siedzieli tam bardziej zamożni mieszczanie, oraz łoże (nazywane „pokojami”), w których (...) zasiadała arystokracja. Na wprost prostego tłumu wypełniającego podwórze wysuwała się scena, na której w szarym świetle londyńskiego dnia odbywało się przedstawienie. Niektórzy widzowie za oddzielną dopłatą mogli siedzieć na samej scenie.

Przednia część sceny, proscenium, znajdowała się pod otwartym niebem; nad tylną częścią zrobiony był daszek,

podtrzymywany dwoma słupami, które w niektórych teatrach pomalowano na wzór marmurowych kolumn. Tłem sceny była ściana drewnianego budynku z wieżą, zwanego „garderobianym domem”. Wewnątrz tego budynku charakteryzowali się i ubierali aktorzy, przechowywane były kostiumy, rekwizyty itp. Z tego budynku na scenę prowadziło dwoje drzwi, między którymi mieściła się alkowa przysłonięta kotarami. (...) Nad alkową znajdował się balkon (tak zwana „górną sceną”). (...)

(...) Spróbujmy odtworzyć przedstawienie komedii Szekspira w tym teatrze.

Przez Tamizę mnóstwem łódek przeprawiali się mieszczanie. (...) Była godzina druga i wkrótce powinno być zacząć się przedstawienie.

Nie wieży sterczącej nad okrągłym drewnianym budynkiem teatru „The Globe” podniesiona już była chorągiew. Przed wejściem hałasował tłum pragnący jak najprędzej przedostać się do teatru, by umieścić się jak najbliżej sceny. Tu również błyszczał w słońcu ogromny pozłacany sztyl z wymalowanym nad nim Herkulesem, dźwigającym kulę ziemską na barkach, i lśnił dumnie łaciński napis: „Totus mundus histrionem agit” („Świat cały gra komedię”).

Wewnątrz okolonej ścianą przestrzeni, przypominającej swym owalnym kształtem literę O, pod odkrytym niebem tłoczyli się, krzyczeli, rozpychali, wymyślali sobie i śmiali się „tani widzowie”. Jakiś tęgi żołnierz o czerwonej, pełno-krwistej i gniewnej twarzy, podobny do dużego buldoga, wymyślał pijanemu czeladnikowi podsuwając mu co chwila pod sam nos ogromną pięść. Robotnik w okularach w miedzianej oprawie — zapewne lutowniczy, sądząc z licznych oparzeń na rękach — stał zdumiony, wytrzeszczywszy oczy, i palił fajkę wypuszczając z ust ogromne kłęby dymu. Student w czarnym ubraniu i czapce żaka, młody człowiek,

z mądrą i złośliwą twarzą, zacisnąwszy usta oglądał szycerco dumnego eleganta, który zuchwale rozpychając tłum i chwiejąc pękiem strusich piór na głowie posuwał się wprost ku scenie. W tłumie krzepkich czeladników, śmiejąc się i wymyślając, przepychały się handlarki jabłkami, piwem i puddingiem zrobionym z krwi i tłuszczu. Wszędzie snuły się kobiety w jaskrawych sukniach, z mocno wymalowanymi twarzami. W krytej słomą galerii rozsiadali się stateczni widzowie z żonami. W jednej z łóż zjawiła się dama w półmasce na twarzy w towarzystwie dwóch kawalerów w szerokich kołnierzach, ze szpadami przy boku. Ponieważ na tymże podwórzu, bezpośrednio wśród tłumy widzów, znajdował się za niskim ogrodzeniem występ, przeto dwaj służący teatru zaczęli silnie kadzić jałowcem łożę, którą zajmowali goście.

Służba teatralna przygotowywała scenę do przedstawienia. (...) Na brzegu sceny (...) siadali już na niskich trójnogach uprzywilejowani panowie, wśród których znajdował się nasz elegant z pękiem strusich piór na głowie. Zwykli widzowie, obstawiwszy z trzech stron rusztowanie sceny, wyrażali hałaśliwie swoje oburzenie, gdyż ci uprzywilejowani panowie zasłaniali im scenę. Czeladnicy oburzali się szczególnie na eleganta: „Ej! Ty strusiu — krzyczeli do niego — wynoś się do Afryki.” Ktoś nawet cisnął w niego grudką błota. „Bydle” — spokojnie przez zęby wycedził elegant i siedział nieporuszony.

W garderobie aktorów — w dużym pokoju słabo oświetlonym długim wąskim oknem — było gwarnie i tłumnie. Chłopcy stroili się w damskie suknie, wkładali trzewiki na grubych korkowych podszewkach i wysokich obcasach (aby wydawać się wyższymi). (W teatrze elżbietańskim nie występowały na scenie kobiety. Role kobiet grali młodzi chłopcy — Red.). Wśród tłumy aktorów dumnie wznosząc głowę

PAŃSTWOWY **TEATR** DOLNOŚLĄSKI

w Jeleniej Górze

Dyrektor i Kier. Artystyczny – **TADEUSZ KOZŁOWSKI**

Zastępca Dyrektora – **MARCIN TALARCZAK**

Kier. Literacki – **JÓZEF KELERA**

WILLIAM SZEKSPIR

WIECZÓR TRZECH KRÓLI

czyli „Co chcecie”

(*Twelfth Night, or What You Will*)

Komedia w 3 aktach

Przekład – Stanisław Dygat

Asystent reżysera – **RYSZARD ŻUROMSKI**

Muzyka – **FRANCISZKA LESZCZYŃSKA**

Scenografia – **EWA NAHLIK**

Reżyseria – **TADEUSZ KOZŁOWSKI**

★ PREMIERA, MARZEC 1969 ROKU W JELENIEJ GÓRZE ★

O S O B Y:

Orsino — ksiązę Illirii	— RYSZARD ŻUROMSKI
Sebastian — brat Violi	— ANDRZEJ WRONA
Antonio — kapitan okrętu, przyjaciel Sebastiana	— MARIAN MAKSYMOWICZ
Kapitan okrętu — przyjaciel Violi	} — TADEUSZ KOZŁOWSKI
	} — MARIAN MAKSYMOWICZ
Valentino } dworzanie księcia	— KAROL CHORZEWSKI
Curio }	— * * *
Sir Tobiasz Czkawka	— PAWEŁ BALDY
Sir Andrzej Chudogęba	— BOGUSŁAW KOZAK
Malwolio	— STANISŁAW ŁOPATOWSKI
Fabian	— JERZY SMOLIŃSKI
Błazen	— PIOTR MILNEROWICZ
Oliwia	— IRMINA BABIŃSKA
Viola	— LIDIA MAKSYMOWICZ
Maria	— DANUTA SZUMOWICZ
Ksiądz	— STEFAN MIEDZIŃSKI

Halabardnicy, służba.

Scena: miasto w Illirii i pobliskie wybrzeże morskie.

Kontrola tekstu — KRYSTYNA KOZŁOWSKA

Przedstawienie prowadzi — { WŁADYSŁAW SAWKO
KRYSTYNA ŚWIĘTOCHOWSKA

Kierownik techniczny
MIECZYŚLAW KULCZYK

Kierownik sceny
TADEUSZ TEKIELA

Brygadier sceny
JAKUB TEKIELA

Rekwizytor
RYSZARD WOJNAROWSKI

Światło
WALERIAN STOLARCZYK

Kierownicy pracowni:

krawieckiej
JANINA NICEK

stolarskiej
WACŁAW SMERECZYŃSKI

perukarskiej
JÓZEFA GRABOWSKA

szewskiej
ALEKSANDER DRAL

malarskiej
HELIODOR JANKOWSKI

tapicerskiej
WIKTOR GODYŃ

modelatorskiej
GRZEGORZ RACKIEWICZ

elektrotechnicznej
BENEDYKT ZIENTALAK

spacerował niewysoki tęgi mężczyzna, lat trzydziestu pięciu, z wąsami i brodą. Był to Ryszard Burbage, właściciel tego teatralnego przedsiębiorstwa i pierwszy aktor trupy (z szekspirowskich ról Burbage z największym powodzeniem grał Ryszarda III, Hamleta, Otella i Lira).

Przed lustrem stał wysoki zgrabny mężczyzna w stroju błazna granatowo-czerwono-zielono-żółtym i różował policzki. Koło lustra leżała jego błazeńska grzechotka, w kształcie buławy, której gałkę stanowiła wyrzeźbiona w drzewie jego własna błazeńska głowa. Był to Robert Armin, subtelny i wytworny aktor, który zastąpił w trupie słynnego komika-prostaka, wałkonia Williama Kempe'a. Dziś wystawiano „Wieczór Trzech Króli” Szekspira i Armin grał trefnisia.

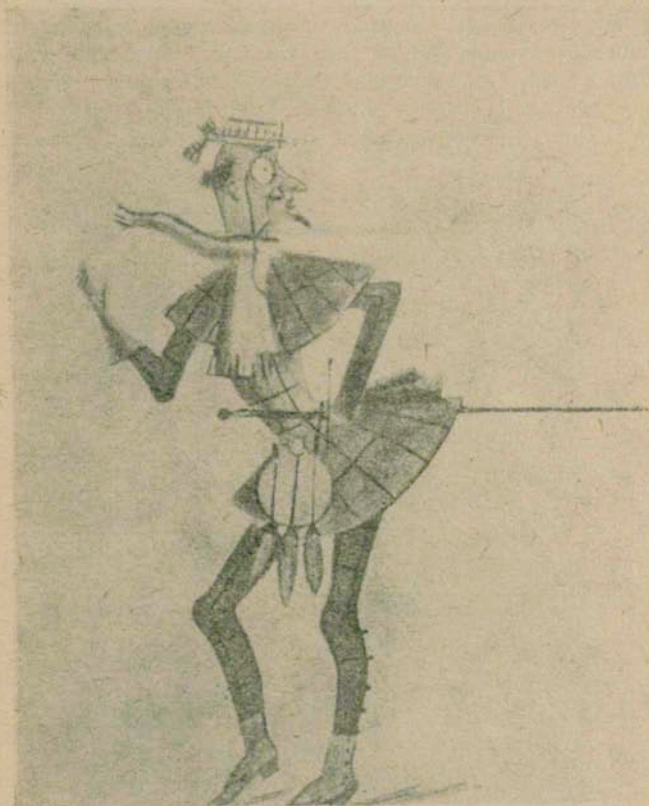
Uderzono w gong. Muzykanci z fletami i wiolami zajęli miejsca. Publiczność ucichła w oczekiwaniu. (...) Na scenę wyszedł wystrojony aktor w pięknym kostiumie. Za strój ten, cały z aksamitu i atlasu, teatr sporo zapłacił służącemu pewnego zmarłego gentlemana. Wysunąwszy się na proscenium aktor puszył się przez chwilę, lubując się własną osobą, po czym głęboko westchnął i przycisnąwszy dłonie do serca wyrecytował pierwszy monolog Orsina o potęgę miłości. Wydawało się, że sam Orsino zdumiony jest mocą władającego nim uczucia. Gdy Orsino porozmawiawszy ze swym otoczeniem odszedł, rozsunęła się kotara zasłaniająca alkowę w głębi sceny, ukazując w niej bohaterkę sztuki Violę wśród marynarzy z rozbitego okrętu. Rolę Violi grał trzynastoletni chłopiec ubrany w strój kobiecy. Był on w tej roli delikatny, nawet subtelnie wytworny. (...)

Sztuka opowiada o stałości uczucia Violi zwyciężającej wszystkie przeszkody, które los stawiał na jej drodze do szczęścia. Viola i marynarze odeszli. Cały teatr wybuchnął śmiechem, gdy na scenie pojawił się tęgi, pijany, wesoly

Sir Tobiasz Czkawka z Marią, którą grał niziutki ruchliwy chłopczyk, podobny do Myszki. Sir Tobiasz — postać przypominającą Falstaffa (przysłowiowy opój i dowcipniś z „Henryka IV” i z „Wesołych kumoszek z Windsoru” — Red.), zachwycał widzów swą rzeźką radością życia (już samo imię jego rozśmieszało publiczność). Małeńka ruchliwa myszka, Maria, żwawo i sprytnie odpowiadała na żarty namawiając przy tym rozpustnego rycerza, by zaczął prowadzić porządniejsze życie. Zachwył publiczności osiągnął swój szczyt, gdy na scenie zjawił się ponury, nadęty, a równocześnie nieprawdopodobnie głupi Malvolio. Wszyscy od razu odgadli w nim karykaturę purytanina. (Purytanie — sekciarze, m. in. upatrujący w teatrze źródło grzechu i rozwiązłości, prześladowający zatem aktorów; już w tym czasie bardzo możni i rosnący w siłę wśród angielskiego mieszczaństwa — potem będą czołową siłą angielskiej burżuazyjnej rewolucji; wrogowie renesansowej swobody obyczajów. Szerzej: purytanin — synonim ponuraka i świętoszka. Redakcja).

Na ogół biorąc, była to bardzo żywo reagująca publiczność. Viola wywoływała powszechne współczucie, a publiczność raz po raz jęczała, gdy nieszczęśliwa bohaterka cierpiała z miłości do Orsina. Rozlegały się nawet groźne okrzyki pod adresem księcia o tak nieczułym sercu... W teatrze ówczesnym zdarzały się niekiedy zdumiewające wydarzenia. Gdy pewnego razu grano sztukę, w której była scena zabójstwa, jeden z widzów przepchnął się ku przodowi i głośno wyznał popełnione przez siebie zbrodnie; został natychmiast schwytany przez szpiegów królewskich (których było niemało wśród publiczności).

Dumną, zimną Oliwię grał zgrabny chłopiec, występujący często razem z wykonawcą Violi (była to słynna para



Kostium sir Andrzeja Chudogęby — jeden z projektów Władysława Daszewskiego do przedstawienia w Teatrze Polskim w Warszawie w 1936 roku.

chłopców-aktorów). Oliwia na początku sztuki mogła być uparta w swej dumie, lecz chłód jej i wyniosłość tajaly jak wosk pod wpływem ognia zwycięskiej miłości. A o mocy zwyciężającego wszystko uczucia mówiła właśnie widzom ta komedia. Wśród tego wesołego, barwnego widowiska przechadzał się drwiący, zamyślony i smutny błazen...

(Z książki M. Morozowa „Szekspir”, fragment)

MR. WILLIAM
SHAKESPEARES

COMEDIES,
HISTORIES, &
TRAGEDIES.

Published according to the True Originall Copies.



LONDON

Printed by Isaac Iagard, and Ed. Blount. 1623

William Shakespeare

PIOSENKA BŁAZNA

(Przekład Leona Ulricha)

Bo kiedym ja jeszcze dzieciątkiem był małym,
Hej dana! czy deszcze, czy wiatry,
Bawiłem się wszystkim, z wszystkiego się śmiałem,
Bo deszcz, oj! deszcz leje się co dzień.

A kiedy z chłopięcia urosłem w młodzika,
Hej dana! czy deszcze, czy wiatry,
Na widok złodzieja drzwi każdy zamyka,
Bo deszcz, oj! deszcz leje się co dzień.

A kiedym wziął żonę, przez wielki gniew boży,
Hej dana! czy deszcze, czy wiatry,
Co wprzódy źle było, to stało się gorzej,
Bo deszcz, oj! deszcz leje się co dzień.

A kiedy do łóżka iść miałem w noc ciemną,
Oj dana! czy deszcze, czy śloty,
Jak fryga się wszystko kręciło przede mną,
Bo deszcz, oj! deszcz leje się co dzień.

Już stare to czasy jak ziemia stworzona,
Hej dana! czy deszcze, czy śloty,
Lecz wszystko to jedno — komedia skończona,
A bawić pragniemy was co dzień.

PREMIERY SEZONU 1968—1969

*

Juliusz Słowacki

„K O R D I A N”

Reż. Tadeusz Kozłowski

Scen. Ewa Nahlik

Zdzisław Skowroński

„W CZEPKU URODZONA”

Reż. Teresa Żukowska

Scen. Anna Szeliga

Kazimierz Brandys

„BARDZO STARZY OBOJE”

Reż. Grzegorz Galiński

Scen. Ewa Nahlik

Janusz Krasiński

„WKRÓTCE NADEJDĄ BRACIA”

Reż. Jacek Szczek

Scen. Iwona Zaborowska

Bertolt Brecht

„OPERA ZA TRZY GROSZE”

Reż. Józef Gruda

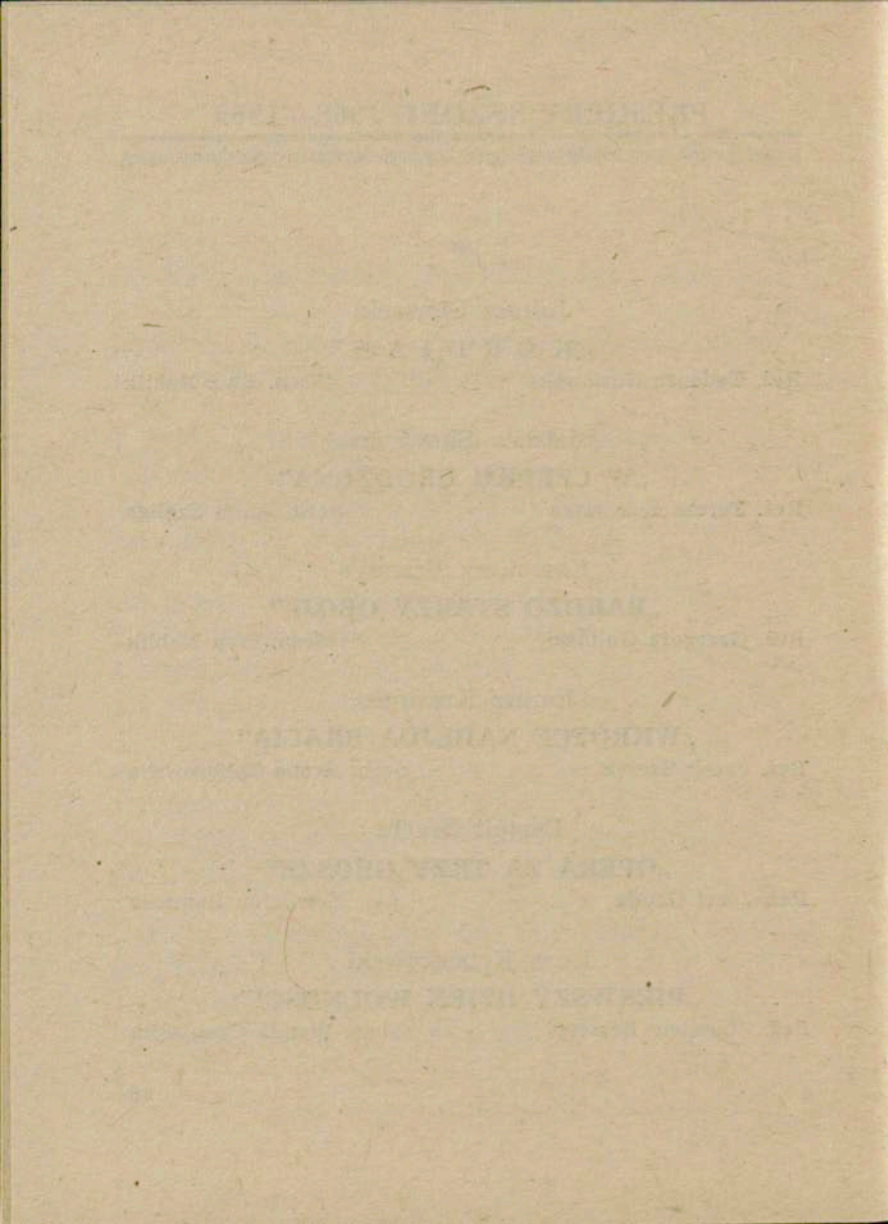
Scen. Jan Banucha

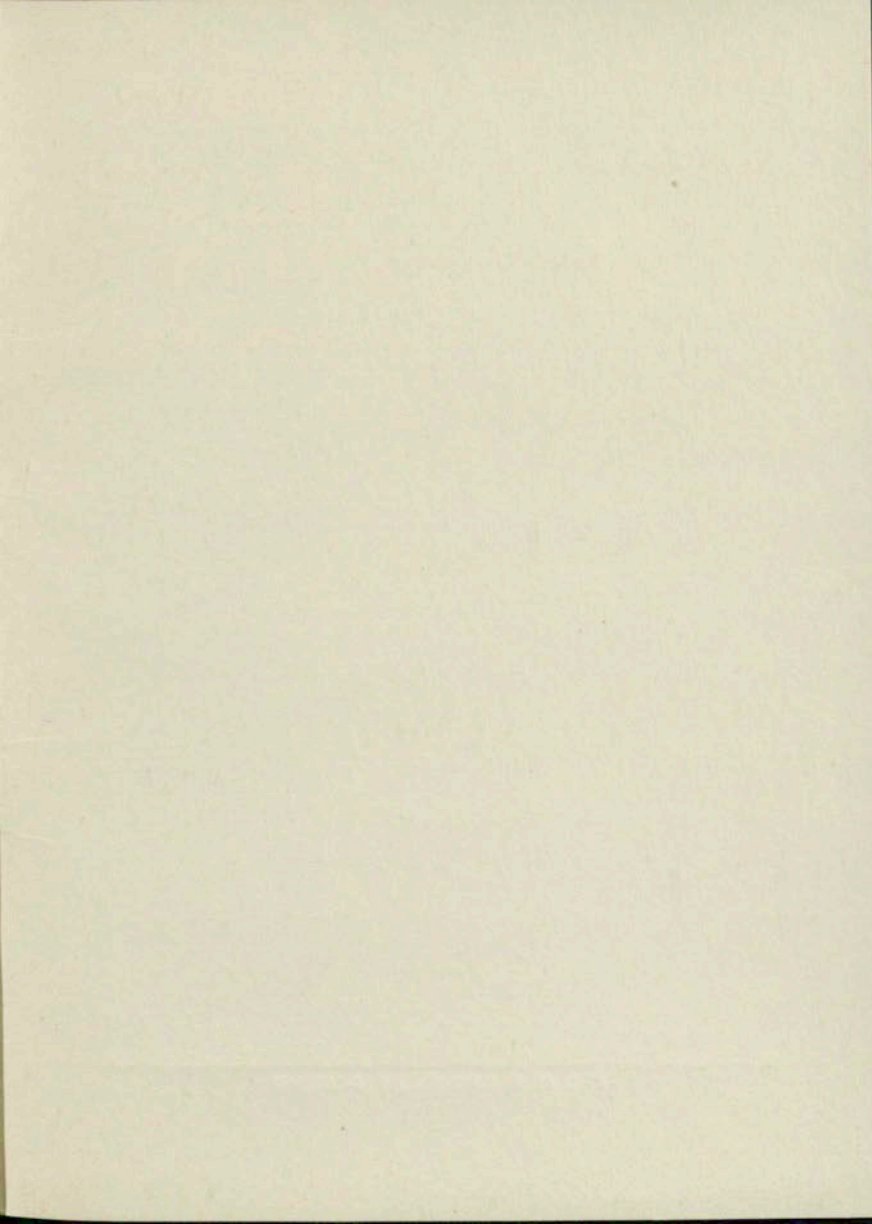
Leon Kruczkowski

„PIĘRWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI”

Reż. Zbigniew Bessert

Scen. Wanda Czaplanka





Cena 2,50 zł